

Andrzej Wyrobisz, *Jadwiga, [w:] Poczet królów i książąt polskich, red. Andrzej Garilicki, Warszawa 1996, ss. 269-274.*

Data urodzin królowej Jadwigi jest nieznaną, nie zanotowano jej w żadnym dokumencie ani kronice. Stało się tak nie tylko dlatego, że narodziny trzeciej z kolei córki Ludwika Wielkiego Andegaweńskiego, króla Węgier i Polski, oraz Elżbiety Bośniaczki przeszły zapewne bez echa, gdyż nikt nie mógł przewidzieć, że odegra ona w przyszłości doniosłą rolę jako monarchini, większe zainteresowanie wzbudziłoby przyjście na świat męskiego potomka królewskiej pary jako niewątpliwego dziedzica tronu. Ale poza tym było to średniowiecze, a ludzie średniowieczni nie przywiązywali wagi do ścisłych dat i dokładnej rachuby czasu. Książ metrykalnych wówczas nie prowadzono, nie zajmowano się też ustalaniem wieku osób, nawet bardzo wysoko postawionych w hierarchii społecznej. Historycy na podstawie różnych pośrednich przesłanek i żmudnych dociekań ustalili, że Jadwiga urodziła się w końcu roku 1373 lub na początku roku następnego, najprawdopodobniej 18 lutego 1374 r. Podawana też jest inna data: rok 1371; aczkolwiek tę właśnie datę urodzenia Jadwigi można znaleźć w kronice Jana Długosza, wydaje się, że znakomity i skrupulatny na ogół kronikarz popełnił pomyłkę nie będąc dokładnie poinformowanym o sprawach rodzinnych króla Ludwika, w tym bowiem roku miała się urodzić starsza siostra Jadwigi, późniejsza królowa Węgier, Maria. Rok urodzenia Jadwigi wywołuje wciąż spory wśród historyków i nie tylko historyków. Data urodzenia - sprawa w życiorysie ważna. W biografii Jadwigi ważna dodatkowo dlatego, że od jej ustalenia zależy ocena prawomocności działań późniejszej królowej Polski, z punktu widzenia średniowiecznych praw i obyczajów nie było bowiem obojętne, w jakim wieku wstępowała Jadwiga w związki małżeńskie albo obejmowała tron polski. Patrząc jednak bardziej generalnie spór ten wydaje się dotyczyć spraw raczej drugorzędnych; na pierwszym planie historyk postawi niewątpliwie to, czego Jadwiga dokonała jako władczyni Polski. A dokonała niemało. Cofnięcie o dwa lub trzy lata wstecz daty urodzin nie zmieni przecież faktu, że w chwili przybycia do Polski i objęcia tronu w roku 1384 była jeszcze dzieckiem, a wszystkie jej dokonania zamykały się w krótkim, niespełna trzydziestoletnim żywocie.

Początkowo bynajmniej nie przewidywano osadzenia młodziutkiej królowej Jadwigi na tronie polskim, który objąć miała jej starsza siostra, Maria. Koncepcja oddania korony polskiej Jadwidze powstała dopiero wtedy, gdy po śmierci króla Ludwika panowie małopolscy nie zgodzili się ani na kontynuację unii personalnej z Węgrami, ani na regencję Zygmunta Luksemburskiego, męża Marii. Dwa lata trwały pertraktacje z królową - wdową Elżbietą Bośniaczką, a równocześnie toczyły się rozgrywki stronnictw w Polsce: właśnie Wielkopolan z Małopolanami, wojna domowa w Wielkopolsce w 1383 roku, zwana wojną Grzymalitów z Nałęczami od rodów głównych przywódców, doszło nawet do okrzyknięcia królem w Sieradzu księcia Siemowita IV mazowieckiego. Dopiero w lecie lub na jesieni 1384 roku Jadwiga przybyła do Polski, i w tymże roku, 16 października, została koronowana w katedrze wawelskiej na króla Polski.

Dwa wiekopomne i brzemiennie w skutki wydarzenia wiążą się z osobą Jadwigi jako władczyni Polski: unia polsko-litewska i chrzest Litwy oraz restytuowanie Uniwersytetu Krakowskiego. Chrzest Litwy w obrządku katolickim oznaczała włączenie tego kraju do europejskiej wspólnoty nie tylko religijnej, ale i kulturalnej, rozszerzała więc granice wpływów Kościoła rzymskiego, ale także zasięg oddziaływania kultury późnośredniowiecznej Europy, wzbogacając ją równocześnie o te wszystkie elementy, które wnosił nowo schrzestianizowany naród w postaci dorobku własnego oraz przyswojonego z Rusi. Unia polsko-litewska radykalnie zmieniła układ sił politycznych we wschodniej części Europy i w strefie bałtyckiej. Dostatecznie wyrosło potężne państwo polsko-litewskie nie tylko obejmujące kolosalne obszary i dużą liczbę mieszkańców, ale również dysponujące wielkim potencjałem gospodarczym i militarnym. Dominacja państwa krzyżackiego na południowych wybrzeżach Bałtyku została nagle zagrożona. Zmieniało to konfigurację polityczną także w innych częściach Europy, musiało wpłynąć i na powiązania Luksemburgów z Krzyżakami, i na stosunek papieża do Zakonu. Stąd różnorodne zabiegi nie tylko ze strony Krzyżaków, ale i innych potencji, zmierzające do rozerwania unii, sianie wewnętrznej niezgody, kwestionowanie prawomocności małżeństwa Jagiełły i Jadwigi, powątpiewanie w prawdziwość chrzestianizacji Litwy. Sprawy te, podobnie jak dodatnie i ujemne skutki unii polsko-litewskiej, są dobrze znane, acz nie zawsze z właściwym umiarem oceniane. Mniej mówi się o tym, że unia stwarzała także zupełnie nowe warunki rozwoju gospodarczego dla Polski i dla Litwy, przemian społecznych zwłaszcza w Wielkim Księstwie, rozkwitu kultury w obu krajach.

Nie mniej doniosłe było odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego, najstarszej i przez długi czas jedynej polskiej wyższej uczelni, której zawdzięczamy rozwój nauki polskiej w XV wieku, wykształcenie znakomitych uczonych, wśród nich Mikołaja Kopernika, a potem, mimo okresów upadku, stałe rozwijanie twórczej myśli naukowej, szkolenie potrzebnych krajowi wysoko wykwalifikowanych specjalistów, ratowanie od zagłady kultury polskiej w trudnych latach zaborów i obcej okupacji.

Oczywiście dzieł tych nie dokonała Jadwiga sama, a nawet można powiedzieć, że jej osobisty udział był w nich niewielki. Unia polsko-litewska była przede wszystkim tworem małopolskich możnowładców, polityków kierujących państwem i młodą królową, niekiedy wprost zmuszających ją do określonych działań. Uniwersytet organizowali uczeni mężowie, zasługą Jadwigi było dostarczenie środków materialnych na uruchomienie uczelni. I w jednym, i w drugim wypadku jednak Jadwiga musiała zgodzić się na daleko idące osobiste wyrzeczenia: zrezygnowała z klejnotów i kosztownych szat, by stworzyć fundusz na odbudowę uniwersytetu, nie niniejszym poświęceniem była zgoda na poślubienie Jagiełły, człowieka około 20 lat od niej starszego, "obcego poganina - jak pisze kronikarz - którego nigdy nie widziała, a o którym ją fałszywie uprzedzono, że nie tylko z postaci, ale i z obyczajów i całego układu okazywał się dzikim barbarzyńcem". Nie wiemy oczywiście, ile w decyzji poślubienia Jagiełły (czego rezultatem była unia z Litwą i chrystianizacja tego kraju) było uległości wobec nacisku panów małopolskich lub odruchu emocjonalnego, a w jakim stopniu był to krok przemyślany, wynikający ze zrozumienia racji stanu i interesu zachodniego chrześcijaństwa. Osobistą rozterkę Jadwigi oddaje fakt, iż przed podjęciem ostatecznej decyzji w tej sprawie wysłała jednego ze swych najzaufańszych dworzan, Zawiszę z Oleśnicy, z poleceniem przypatrzenia się Jagiełłę i opisania jego twarzy, postawy i przymiotów. Sprawozdanie Zawiszy, którego Jagiełło wziął nawet ze sobą do łaźni, by mógł go lepiej poznać, całkowicie Jadwigę uspokoiło.

Możemy natomiast twierdzić stanowczo, że działanie Jadwigi w sprawie odnowienia uniwersytetu nie było tylko gestem charytatywnym lub powolnością wobec żądań płynących z zewnątrz, musiało wynikać także z osobistych zainteresowań Jadwigi nauką i kulturą, z doceniania ich społecznej roli. Mogła zresztą Jadwiga brać przykład ze swego ojca, Ludwika, który był założycielem pierwszego węgierskiego uniwersytetu w Pecs w roku 1367 i gorliwym promotorem sztuk i nauk.

We wszystkich podejmowanych przez Jadwigę działaniach wysuwa się na czoło jej osobowość, jej cechy charakteru. Długosz pisał, że "okazywała rozsądek i dojrzałość", mimo młodego wieku "cokolwiek mówiła albo czyniła, wydawało jakby sędziwego wieku powagę" - i opinia ta nie była chyba tylko pochlebstwem kronikarza.

Osobowość Jadwigi kształtowało najpierw wychowanie na dworze budzińskim, który odznaczał się świetnością i bogactwem, był jednym z najznakomitszych dworów ówczesnej Europy. Andegawenowie węgierscy wywodzili się z Francji i Włoch. Karol Robert i Ludwik Wielki, dziad i ojciec Jadwigi, podtrzymywali zarówno kontakty polityczne, jak i kulturalne z tymi krajami. Rozpowszechnił się wówczas na Węgrzech zachodnioeuropejski obyczaj rycerski, urządzano turnieje i zabawy dworskie, w których Karol Robert sam chętnie uczestniczył. Dwór budziński był bardzo ożywiony. Rezydencja królewska w Budzie, tarasami schodząca do Dunaju, zachwycała wspaniałością. Nie mniej okazałe były inne zamki królewskie, niektóre budowane przez architektów francuskich. Współzawodniczyły z nimi siedziby magnatów. W takim otoczeniu spędzała dzieciństwo Jadwiga.

Panowanie Andegawenów było okresem wspaniałego rozkwitu kultury węgierskiej. Założono wtedy wspomniany już uniwersytet w Pecs, rozwijało się szkolnictwo w miastach i wsiach. Oświata przestała być monopolem duchowieństwa. Pojawiły się szkoły świeckie i inteligencja świecka, niezbędna zresztą do sprawnego funkcjonowania administracji państwowej. Kwitło piśmiennictwo. Kroniki spisywali: archidiakon Jan z Kukullo i franciszkanin Jan. Powstała też wówczas słynna "Kronika ilustrowana" (Chronicon pictum, Kepes kronika), napisana prawdopodobnie przez kanonika Marka Kalti. Najcenniejsze w niej są zdobiące ją miniatury o tematyce świeckiej wykonane przez Mikołaja Medgyesi; wywarły one wielki wpływ na rozwój malarstwa na Węgrzech. Dzieło to miało być prawdopodobnie darem dla narzeczonego jednej z córek króla Ludwika. Pisywano nie tylko po łacinie, ale coraz częściej także po węgiersku. Bezpośrednie stosunki utrzymywane przez Andegawenów z Italią sprzyjały przenikaniu kultury włoskiej na Węgry, a zwłaszcza nowatorskich prądów kulturalnych, co kładło podwaliny pod późniejszy rozkwit renesansu. Z kolei bliskie stosunki Węgier z Polską powodowały, że poprzez Węgry docierały do naszego kraju wielkie osiągnięcia kultury europejskiej, przede wszystkim francuskiej i włoskiej. Nagrobek Kazimierza Wielkiego w katedrze wawelskiej, wyróżniający się na tle ówczesnej rzeźby wykwiem ujęcia i subtelną maestrią, powstał prawdopodobnie pod

wpływem sztuki francuskiej i węgierskiej. Na Węgrzech kwitły w XIV wieku rzeźba, malarstwo, złotnictwo.

Z dworu węgierskiego wyniosła więc Jadwiga znajomość i zamiłowanie do życia dworskiego, ale równocześnie umiejętność czytania, znajomość kilku języków, zainteresowanie lekturą i muzyką, sztuką i nauką, poczucie piękna.

Krótki pobyt Jadwigi w latach 1378-1379 na dworze wiedeńskim, związany z układami zawartymi w sprawie jej małżeństwa z Wilhelmem Habsburgiem, pozwolił jej na poznanie jeszcze jednego środowiska dworskiego, ale - z uwagi na dziecięce lata królowny - nie wywarł chyba na nią wpływu.

Nie bez znaczenia natomiast był fakt, iż wśród andegaweńskich, francuskich przodków Jadwigi był św. Ludwik biskup Tuluzy, którego kult pielęgnowano w dynastii. Dla mentalności ludzi średniowiecza, dla pozycji w ówczesnym społeczeństwie miało to ogromne znaczenie i niewątpliwie wpłynęło na wychowanie Jadwigi i jej sióstr. Być może dla Jadwigi jako narzeczonej Wilhelma Habsburga była przeznaczona rękopiśmienna książka zawierająca żywot jej patronki, św. Jadwigi śląskiej, w wersji niemieckiej, wykonana na zamówienie księcia Albrechta Habsburga. Nie wiemy, czy kiedykolwiek dotarła do niej, wskazuje jednak na to, jaki kierunek chciano nadać jej wychowaniu. Wiemy za to z całą pewnością, że otrzymała - już jako królowa Polski - dzieło czeskiego teologa, dominikanina Henryka Bitterfelda z Brzegu "De contemplatione et vita activa". Wywarło ono - jak się zdaje - duży wpływ na Jadwigę, która wedle wyłożonych w nim zasad życia kontemplacyjnego i czynnego starała się kierować własnymi działaniami. Spłecione linie dwóch liter M występujące na kryształowym roztruchaniu, który był własnością Jadwigi, na winietach spisanego dla niej "Psałterza floriańskiego", na ściennych malowidłach w wawelskiej Kurzej Stopie, gdzie mieszkała, tłumaczy się jako skrót imion: Maria i Marta, będących dewizą królowej, odpowiadających dwóm postaciom ewangelicznym: Marii kontemplującej i Marty czynnej. O nich pisał właśnie Bitterfeld rozpatrujący gorycze życia czynnego i osłodę, jaką niesie kontemplacja.

Jadwiga rzeczywiście starała się realizować ideał życia kontemplacyjno-czynnego. Było to zgodne z duchem epoki, w której żyła. Miała zresztą znakomite wzory do naśladowania, przede wszystkim św. Brygidę szwedzką, również z królewskiego rodu się wywodzącą. Długosz pisał w swej kronice o spełnianych przez Jadwigę dobrych i pobożnych uczynkach, o umartwieniach, a także o intelektualnych zainteresowaniach i kontemplacyjnym nastroju: "W czasie wielkiego postu i przez cały adwent odziana włosienicą ciało osobliwą powściągliwością trapiła. [...] Wzgardziwszy próżnością i wszelakimi marnościami świata, wszystek umysł swój zajmowała modlitwą i czytaniem ksiąg świętych, jako to Pisma starego i nowego zakonu, Homilii czterech doktorów, żywotów świętych pańskich, kazań i dziejów męczeństw, modlitw i bogomyślności św. Bernarda, św. Ambrożego, objawień św. Brygidy i wielu innych z łacińskiego języka na polski przełożonych". Przy tej okazji ujawniona została jeszcze jedna zasługa Jadwigi: tłumaczono dla niej na język polski księgi i przygotowywano w tym języku rękopisy, co stwarzało podwaliny pod rozwój piśmiennictwa polskiego, przyczyniało się do rozwoju i doskonalenia języka.

Wszelako upamiętniony przez Długosza (a powtórzony za nim przez Henryka Sienkiewicza w "Krzyżakach") portret Jadwigi jako osoby oddającej się w ostatnich latach życia umartwieniom i ascezie, odosobniającej się od światowego życia dworu, poświęcającej czas skupieniu i kontemplacji, opiekunki chorych i ubogich, dobrodziejki szpitali w Bieczu, Sandomierzu, Nowym Sączu, na Stradomiu, fundatorki ołtarzy - jest jednostronny. Jadwiga bynajmniej nie uchylała się stale od życia dworskiego, brała w nim nie tylko udział, ale była jego ośrodkiem. Miała własny dwór, niezależny od króla, zorganizowany na wzór węgierski. Składał się on z licznych urzędników (miała własną kancelarię), rycerzy, dworzan, dam. Chętnie otaczała się uczonymi, co potwierdza jej zainteresowania nauką i skłonności do kontemplacji. Na dworze krakowskim przebywał Hieronim Jan Sylwan z Pragi i głośny czeski kaznodzieja Jan Szczekna. Blisko z Jadwigą związany był uczony medyk, biskup krakowski Jan Radlica, i jego następca na stolicy biskupiej, doktor obojga praw, Piotr Wysz, kanclerz królowej, wielce zasłużony dla odnowy uniwersytetu, oraz sławny prawnik Stanisław ze Skalbmierza, pierwszy rektor odnowionej akademii krakowskiej.

W życiu dworskim Jadwiga kładła nacisk na umiejętność wykwiśniętej konwersacji. Ale poza tym utrzymywała świeckich muzyków, jeździła konno, polowała, miała strzelców i psiarnie. Przyjmowała sama lub razem z królem zagranicznych dyplomatów i dostojników. Często gościła księżnę Aleksandrę mazowiecką, siostrę Jagiełły i żonę księcia Siemowita IV, osobę, którą historycy podejrzewają, że wносиła gwarny nastrój światowy. Historycy zauważyli, że w zachowanych fragmentarycznie rachunkach dworu Jadwigi i Jagiełły brak wydatków na suknie i kosz-

towności królowej, zapewne jednak przywiozła ich dostateczną ilość w swojej wyprawie z Węgier (Długosz pisał, że przyjechała stamtąd "z wspaniałą królewską wyprawą w złocie, srebrze, naczyniach i szatach kosztownych, klejnotach, purpurach i jedwabiach"), skoro starczyło drogich sukien i klejnotów na zapis dla uniwersytetu.

Ale nie tylko w życiu dworskim przejawiała się aktywność Jadwigi. Dewocyjna i charytatywna działalność królowej nosiła charakter jak najbardziej praktyczny. Fundowane przez nią, obdarowywane i otaczane opieką szpitale, będące w średniowieczu nie instytucjami służby zdrowia, lecz raczej opieki społecznej, odpowiadały pilnym potrzebom kraju, miały rozwiązywać skomplikowane i silnie nabrzmiewające w późnym średniowieczu problemy miejskiej i wiejskiej biedoty, żebractwa i włóczęgostwa. Założone przez Jadwigę kolegium psalterzystów przy katedrze wawelskiej, erygowane przez nią ołtarze, kościoły, w których budowie uczestniczyła, służyły nie tylko życiu religijnemu, ale - w ówczesnym sensie - także kulturalnemu. Była też czynna w polityce. Jej kancelaria wystawiała wiele dokumentów. W 1387 roku stała na czele wyprawy polskiej na Ruś Halicką; rezultatem tej wyprawy było ponowne przyłączenie Rusi Czerwonej do Polski. Od 1390 r. Jadwiga podjęła korespondencję z Krzyżakami, poruszając w niej różne ważne polityczne kwestie, wykazując przy tym dojrzałość, takt dyplomatyczny, nieustępliwość wobec żądań krzyżackich. U potomnych zasłużyła sobie na epitet "moralnej sprawczyni Grunwaldu". Ekspediowała także listy i poselstwa do Rzymu w sprawach odpustów, obsady biskupstw w Polsce, a także odnowienia uniwersytetu w Krakowie. Odegrała doniosłą rolę w doprowadzeniu do zgody między Jagiełłą i Witoldem w 1393 roku, a także w pertraktacjach z Zygmuntem Luksemburskim (wyjeżdżała w tym celu na Węgry i przyjmowała go w Polsce), którego należało odciągnąć od Krzyżaków.

Jadwiga zmarła 17 lipca 1399 roku. Pozostała po niej tradycja osoby świętobliwej i wybitnej władczyni. Kult królowej Jadwigi zaczął się rozwijać zaraz po jej śmierci, a jednym z jego propagatorów był chyba sam Jagiełło. Można wątpić, czy Jadwiga była rzeczywiście wybitnym politykiem - była na to zbyt młoda, a większość przypisywanych jej posunięć politycznych, a także akcji dyplomatycznych z pewnością przygotowali, a nawet realizowali doświadczeni politycy, doradcy królowej i dygnitarze królestwa. Jej osobowość poznajemy albo przez pryzmat urzędowych akt, rachunków, wystawianych przez kancelarię królowej dokumentów, podpisywanej przez Jadwigę, ale nie przez nią koncipowanej korespondencji dyplomatycznej albo panegirycznych notatek rocznikarskich, a przede wszystkim kroniki Długosza, autora wyrażającego się o Jadwidze z szacunkiem, a nawet czcią, głoszącego kult jej świętobliwości, ale dynastii Jagiellońskiej nieprzychylnego, a przy tym nie zawsze dokładnie poinformowanego, piszącego kilkadziesiąt lat po śmierci Jadwigi. Autentyczną postać królowej przesłaniają więc różne tendencje polityczne i hagiograficzne, co nie sprzyja poznaniu prawdziwego jej oblicza. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że była to postać niepospolita, kobieta wyróżniająca się nie tylko urodą i wzrostem (miała ok. 180 cm wzrostu, a jej piękność zgodnie sławili wszyscy współcześni), ale przede wszystkim intelektem i charakterem. W polskiej tradycji historycznej zajmuje Jadwiga poczesne miejsce jako jedyna kobieta-król na tronie polskim i jako władczyni dobrze zasłużona dla kraju, który nie był przecież jej właściwą ojczyzną, chociaż i po ojcu, i po matce spokrewniona była z polskimi Piastami.